

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ ark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Bzysko-katolickie:
Dziś: Romany p.
Jutro: Macieja.
Pojutrze: Anastazji m.

Grecko-katolickie:
Własya mucz.
Meletya.
Martyniana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), drobie, pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 02 m.
Zachód „ o 5 g. 28 m.
Barometr 744 Odwilż

Ucisk podatkowy w Galicji.

Na mowę dep. Weigla, którą podamy w do słownem brzmieniu po otrzymaniu stenogramu, odpowiedział d. 21. bm. w izbie deputowanych minister skarbu dr. Steinbach.

Mowę jego podajemy podług streszczenia telegraficznego, zakomunikowanego przez biuro korespondencyjne.

Minister skarbu dr. Steinbach, wobec skarg na ucisk podatkowy, uczynił uwagę, że nawet podatki wysokie mogą bardzo dobrze działać, jeżeli są na dobre cele używane i postępowi nie przeszkadzają. Wszystko polega na tem, aby ustawy podatkowe wszędzie równomiernie stosować, a surowości i bezwzględności bezwarunkowo unikać. Co do zaznaczonych skarg będą wdrożone dochodzenia, a Izba zostanie uwiadomiona o ich rezultacie.

Co do skarg. podniesionych odnośnie do Galicji, to muszą one być w wielu punktach sprostowane. Minister wskazywał na zaległości podatkowe Galicji, które w r. 1885 wynosiły 5,518.000 złr., a w r. 1891 wzrosły do 6,549.000 złr. Wzrost ten zaległości wcale nie dowodzi, aby egzekucja podatków była zbyt surowa. (Podług nas dowodzi ten wzrost tego tylko, że nie ma na czem poszukiwać. Teren wyeksploatowany a zbyt surowy nawet egzekutor staje często wobec tego, że *wo nichts zu holen ist, da hat der Kaiser sein Recht verloren.* A zresztą szkoda, że dr. Steinbach przy tej sposobności nie dodał, o jaką kwotę w Galicji od r. 1885 do r. 1891 podniesiono podatki. Przep. red.) Zaległości podatkowe w Galicji dochodzą do 60% ogólnej wysokości podatków, podczas gdy w innych krajach koronnych stosunek ten wynosi tylko 12%. (To świadczy tylko o nędzy galicyjskiej.) Doświadczenia, poczynione w prowincji, jeszcze bardziej na wschód posuniętej, niż Galicja, okazały, że uregulowanie stosunków powiatowych spowodowało pociągające podwyższenie dochodów.

Wobec głosów rozmaitych dzienników galicyjskich, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że męza stojącego na czele galicyjskiego zarządu finansowego — nie mam tu na myśli naturalnie przedewszystkiem namiestnika Galicji, lecz wiceprezidenta krajowej dyrekcji skarbu — mam zaszczyt znać dokładnie, i uważam sobie za przyjemność, że go znam. Jest on bardzo znakomitym i dzielnym człowiekiem, dzieckiem kraju, mężem, który jako wierny syn swojego kraju i wobec mnie reprezentuje go z gorącą dbałością. Dobro Galicji leży mu zarówno na sercu jak w ścisłym związku z niem stojące ogólne interesa państwa, co więcej mogę się na to powołać, że opinję tę o nim dzieli wraz ze mną mąż, który stoi na czele administracji politycznej, jak to mogę panom w każdej chwili dowieść z listów, jakie od najwybitniejszych osobistości otrzymałem. Jeśli mi namiestnik pisze: (czyta) „Jakkolwiek przy istniejących stosunkach surowość leży zarówno w interesie państwa, jak i opodatkowanych, nie mogę odmówić wiceprezydentowi Korytowskiemu świadectwa, że postępuje ze słuszną względnością na wszystkie będące w grze czynniki, i na materialne stosunki kraju“. Ja takiego świadectwa nie mogę lekceważyć i uważam za swój obowiązek mężowi, o którego chodzi, świadectwo to publicznie wystawić, tem bardziej, że ataki nie były zupełnie otwarte, a każdy wiedział, o kogo chodzi. Jeśli więc panowie mówicie o obecnej administracji skarbowej w Galicji, to proszę zupełnie spokojnie — mnie za nią czynić odpowiedzialnym.

Minister robi uwagę, że daty zacytowane przez dep. Weigla pochodzą z r. 1880. Od tego czasu postępowanie w Galicji był znaczny, jak to minister wykazuje szeregiem cyfr. Cała trudność leży w praktyce; tu we własnym interesie musi być przeprowadzona zmiana. Minister omawia następnie częste pozorne akty przenoszenia własności rzeczy ruchomych między małżonkami i krewnymi, co zdarza się nie tylko u niższej klasy ludności, ale także między ludźmi wyższych sfer. Praktyka ta musi być usunięta: prowincje wschodnie mają prawo na równi z innymi prowincjami brać udział w korzyściach przez państwo udzielanych, natomiast jednak powinny spełniać swoje obowiązki względem państwa. Leży to także we własnym interesie Galicji, który ministrowi niewątpliwie na sercu leży. Minister jest przekonany, że lepsze żywioły połączą się, aby poprzeć jego usiłowania.

Jak zapobiedz lichwie uprzywilejowanej.

Otrzymałmy z prowincji list następujący: „Czasy bezkarnych rozbojów i grabieży Raubritterów ustały, a lichwie bodaj częściowo ustawa z 28. maja 1881 założono zapórę, natomiast ustawa z dnia 9. kwietnia 1873 Dz. pp. nr. 70 (o stowarzyszeniach zarobkowych) otworzyła drogę nieuczciwemu spekulantom. Tłuszcza żydowska przysłała na pomysł tworzenia kas zaliczkowych, aby pod płaszczykiem ustawy i nadal wykonywać rzemiosło zdzierstwa, a rozpanoszywszy się już na dobre, mając do tego ustawy przywilej, nie przebiera w środkach, aby z cudzą krzywdą napelnić własne kieszenie grosiwem. Nie będziemy już w to wchodzić, czy wadliwość ustawy, czy też opieszałość tych, co nad tem czuwać powinni, jest powodem złego, lecz wołamy „Trzeba złemu zaradzić“.

Obowiązkiem dziennikarstwa jest podawać do publicznej wiadomości fakta szalbierstw. Wpłynęło to bowiem, że przeciwko może zaciętrzewieni w swych klubowych interesach wielcy nasi politycy i posłowie, przypomniał sobie, że mają jakieś zobowiązania bronięcia swych wyborców. Dobrze się im dzieje w Wiedniu, to pocóż im się stykać z wyborcami. Pocóż im wiedzieć o ich boli. Zanim jednak znajdzie się ktoś, co sprawę w parlamencie poruszy i do zmiany ustawy doprowadzi, wyznać nam szczerze wypada, że austro-węgierski bank, znając doniosłość szalbierstw i wyzysku ludności, w poczuciu obywatelskich obowiązków, odmówił tego rodzaju żydowskiemu instytucjom lichwiarskim eskontu weksli. Sądzić nam wypada, że za tym przykładem pójdzie galicyjski bank hipoteczny, bank krajowy i inne instytucje pieniężne stolicy, a w ten sposób przetnie się nie wyzysku.

Przy tej sposobności nasuwa się pytanie, czy nienależałoby, aby Wydział krajowy pomyślał o dalszem kreowaniu kas powiatowo-oszczędnościowych. Doniosłość takich zakładów poznały niektóre powiaty i same o tego rodzaju instytucje się postarały. W drodze ustawy dałoby się to łatwo uskutecznić. Gminy posiadają swe majątki ruchome, składające się po największej części z obligów winkulowanych. Zrealizowane te kapitały, które bardzo mały procent przynoszą, mogłyby nie naruszając ich własności gminnych, tworzyć kapitał zakładowy kas oszczędności powiatowych, a przez wkładki możniejszych i eskont weksli przez banki, możnaby dojść do rezultatów dodatnich i ujęć ruiny kraju, który coraz bardziej ubożeje, stając się łupem lichwiarzy. Kasy tego rodzaju powinny stać pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego,

gdyż znane jest światu niedołęztwo niektórych wydziałów powiatowych, których członkowie okazują się wtenczas czynnymi, gdy chodzi im o jakieś przedsiębiorstwo, z którego ciągną osobiste zyski. Należałoby o tem na serjo pomyśleć. (F. D.)

Precz z tytułami.

Są jeszcze w społeczeństwach nowożytnych zabytki staroświecczyny, do których w nieostannim rzędzie należy bezmyślna chęć odbierania i nadawania tytułów najrozmaitszego gatunku. Narody zachodnie, jak Francja i Anglja, pozbyły się manji „wielmożnowania“ i „jaśniewielmożnowania“ najzwyczajniejszego chłystka, mającego na chustce do nosa kilkopałkową koronę, ale w krajach mniej cywilizowanych, do których, jak wiadomo, należy Austrja, stary ten, a uwłaczający godności ludzkiej obyczaj znajduje się „w stanie kwitnym“. Tutaj każdy jest co najmniej „jaśniewielmożnym“, a tacy np. hrabiowie galicyjscy, okazaliby ci swoją pogardę, gdybyś którego z nich nie tytułował przynajmniej tak: „jaśniewielmożny Panie hrabio, jaśniewielmożny Panie Dobrodzieju mój i Łaskawco“. Ale cóż mówić o hrabiach — nawet galicyjskich — kiedy ekonom, dorobiwszy się na pańskiej pszenicy jakiej takiej wioseczki, wybatyzył by swego karbowego, a dawniejszego „kolegę“, gdyby ten „nie padał do nóg jaśniewielmożnego pana dziedzica“ lub nie „całował rączek jaśniewielmożnej pani dziedziczki dobrodziejki“. Obrzydliwy ten zwyczaj, rzucający na dotyczące jednostki ponury cień służalczości, rozpanoszył się także w „demokratycznych“ miastach, czemu się dziwić nie można, boć przykład idzie z góry. Nie ma w takim np. Lwowie lub Krakowie sklepu, gdzieby cię nie witano przyjemnem pozdrowieniem: „sługa pana dobrodzieja“, a żegnano jeszcze przyjemniejszym: „padam do nóg panu dobrodziejowi“ lub „całuję rączki“ — naturalnie także „pana dobrodzieja“.

Ale nie na tem koniec: jesteś np. zwykłym kandydatem adwokackim lub notarialnym, pracującym za 30 zł., albo praktykantem conceptowym, a może być pewnym, że najprzyswoitszy człowiek zatytułuje cię panem mecenasem dobrodziejem, panem rejentem dobrodziejem lub panem komisarzem dobrodziejem. Ze tego rodzaju absurda przeszkadzają prawdziwemu demokratyzowaniu się społeczeństwa to jasne. Wszakżeż niejedyn ucziwy kowal lub rzeźnik, w pocie czoła dorobiwszy się majątku, z zazdrością patrzy na gołego jak święty turecki hrabiego, używającego tytułu „jaśniewielmożnego“, a panna rzeźniczanka lub kowalówna, mająca za co kupić sobie brylanty, z pewnością z większą satysfakcją przespaceruje się za utytułowanego hołysza i szubrawca, aniżeli za ucziwego, ale żadnych „ukoronowanych“ pieczętek nieposiadającego przemysłowca lub „inteligenta“. Niejedyn zaś „inteligent“ (używamy tego absurdu, który równie jest dowodem, jak mało zdemokratyzowanym jest nasze społeczeństwo, „inteligent“ jest bowiem pod wzgl. hierarchji towarzyskiej wyższym stopniem od szewca, który może być inteligentniejszym od „inteligentów“ *par excellence*) — otóż niejedyn „inteligent“ zdemoralizowany atmosferą „jaśnie wielmożnych“ szczęśliwym się czuje, jeżeli może się wśliznąć do salonu i usłyszeć z ust lokaja przykład ten przybiera monstrualne i wie



we rozmiary. Znany jest np. we Lwowie fakt, jaki się zdarzył niedawno, a który dla ilustracji stosunków przypominamy. Przyjechał do Lwowa przed kilkoma miesiącami pewien jegomość i w osobistej sprawie udał się do pewnego wysokiego dostojnika. Przyjął go w kancelarii. Jegomość, przyzwyczajony do bardziej demokratycznych stosunków, zapomniał, pytając się o owego dostojnika, użyć odpowiedniego tytułu. Naczelnik kancelarii dopatrzył się w tem braku uszanowania dla dostojnika i postarał się o to, że jegomością, nie znajdując się na tytułach, skazano na grzywnę 50 zł. *Sapienti sat.*

Zdaje się jednak, że przyjdą w Austrii czasy, gdzie tego rodzaju absurda dźać się już nie będą więcej. Nastąpi zwrot ku lepszemu, a przykład ku temu dają Węgry, to *par excellence* gniazdo magnatów. Powiał tam duch demokratyczny. Prezydentem ministrów został Wekerle, syn — zdaje się — jakiegoś oficjalisty prywatnego, i on to właśnie jest tym człowiekiem, na którego pomoc liczą nieprzyjaciele średniowiecznych tytułów. Izbie deputowanych przedłożono projekt ustawy, która ma na celu polepszenie płac urzędników. Przystosobności tej wniósł na posiedzeniu z 19. bm. dep. Helfy co następuje: Rząd powinien wydać polecenie, aby poszczególne urzędy zaprzestały zarówno pomiędzy sobą jako też w załatwianiu spraw z publicznością używać wszystkich zbędnych tytułacyj. Nie należy mówić *Wysoki rząd* lub *Wysoka Izba pańów*, tylko *Szanowna Izba pańów*, *pan minister*, *pan arcybiskup*, *pan sędzia kurjalny* etc. Urzędowy ten przykład oddziała także na publiczność, że, porzuciwszy średniowieczność, zwróci się ku zasadom demokratycznym. Na wniosek ten odpowiedział natychmiast prezydent ministrów Wekerle, mówiąc, że nie może wprowadzić przyjąć na razie wniosku, ponieważ nie dyskutowano nad nim w radzie ministerjalnej, ponieważ wymaga on pewnych poprzedzających pertraktacji np. z władzami kościelnymi, nie podlegającymi rządowi, pomimo to *godzi on się z całego serca z tendencją wniosku* i w kole swoim uczyni wszystko, ażeby wniosek został przyjętym. „Z naciskiem powiedzieć to muszę — mówił prezydent ministrów — że trudno jest usunąć deficyt finansowy w kraju, w którym *panuje deficyt społeczny*. Społeczny ten deficyt *objawia się w głupiej żądzy tytułów*, powodującej do udawania czegoś innego, aniżeli się jest istotnie. Skutek jest ten, że ludzie żyją po nad stan i nie oszczędzają, a z tego wynikają wszystkie choroby społeczne. Dobrze spełnia dzieło ten, kto przeciw tej głupocie podnosi głowę.“ Mowca wyraził następnie radość, że sprawę tę poruszono w parlamencie, jest on bowiem przekonany, że samo poruszenie tej kwestji oddziała korzystnie

na szerokie warstwy publiczności. Zdaje się, że słowa Wekerlego nie pozostaną bez skutku. Byłoby dobrze, gdyby i u nas wzięto pod rozwagę te słowa i nie ubliżano swej godności. Wyszłoby to nawet na korzyść rozmaitym kategoriom hrabiów galicyjskich, którzy z czasem, kto wie, czy nie stali-by się ludźmi.

Rada państwa.

Na posiedzeniu Izby dep. z 20. bm. przemawiał pomiędzy innymi dep. Madeyski i to za zaprowadzeniem numerus clausus dla adwokatów oraz przeciw sądom pokoju. Powiedział on mianowicie, że co się tyczy ich działalności pośredniczącej, tak jak ona jest zaznaczoną w ustawodawstwie francuskim, to albo się przeżyła, albo z góry niezdołną była do życia. Ludność wiejska, o którą w danym wypadku przeważnie chodzi, załatwia wprawdzie sprawy z wielką chęcią w drodze pojednawczej, ale tylko wówczas, gdy propozycja wyszła od sędziego, o którym procesujący się wiedzą, że on może ewentualnie wydać wyrok. Sądy pokoju byłyby potrzebne do spełnienia innego zadania. Działalność sądów w ostatnich czasach wzmaga się z każdym dniem. Wielka ilość dziedzin, przekazywanych dotąd z przyczyn moralnych dobrowolnemu załatwianiu, pociągnięta została obecnie przymusowo, z powodu braku zaufania do moralnej siły swobody, w zakres prawa. Państwo atoli nie może rozporządzać wielką liczbą dobrych, równomiernie ukwalifikowanych sędziów, tak jakby tego było potrzeba, ażeby wszystkie sprawy jednako dobrze załatwić. Chcąc więc zapobiedz temu, ażeby judykatura w ogólności była dla najgłówniejszych kwestyj prawnych jeżeli nie dobrą, to przynajmniej mierną, należałoby sprawy najgłówniejsze odłączyć od spraw mniejszej wagi i stworzyć dla tych ostatnich instytucję, podobną do sądów pokoju. W danym wypadku nie idzie o doskonałość wyroku, tylko o to, ażeby sędzia był jak najbliżej ludności i załatwiał sprawy jak najprędzej. Mowca wyraził życzenie, ażeby ministerstwo sprawiedliwości przejęło się tą myślą jaknajwcześniej i aby przysłał komisji dla procedury cywilnej przedłożonemu było przynajmniej w najgłówniejszych zarysach życzenie ministra.

Jednym z najgłówniejszych punktów reformy procedury cywilnej byłoby znaczne polepszenie stanu osobowego zwłaszcza w sądach galicyjskich. W dalszym ciągu potrafił mowca o uwagę dep. Pergelta, który powiedział, że liczni kupcy i przemysłowcy, mający do czynienia z Galicją, nie mogą przyjąć do swoich pieniędzy. Dep. Pergelt zapomniał, że wypadki, gdzie poszkodowani zwracają się o pomoc do sądów, tworzą w obec ogólnej liczby kwestyj spornych, załatwianych w drodze pojednawczej, znikający wyjątek. Dla tego niesłusznym jest generalizowanie podobnych wyjątków. Mowca wyra-

ził swoje ubolewanie, że w sądach istnieją posady auskultantów niepłatnych. Minister finansów przyrzekł wprowadzić, ażeby zaradzić złemu przynajmniej częściowo, jakiś dodatek, ale spełnienie przyrzeczenia uczynił zależnym od ewentualnych oszczędności, poczynionych w etacie ministra sprawiedliwości. W przeciągu ostatnich lat siedemnastu czynności sądownictwa powiększyły się przeszło w dwójnasób. Dochody na tem polu wzrosły o 7 milionów, wydatki zaś wzmogły się tylko o 271.000 zł. W ministerstwie finansów dochody na r. 1893 wzrosły w stosunku do roku zeszłego o pół miliona. Z tego przeszło 400.000 zł. przeznaczono na wydatki osobowe. Mowca dopatruje się w tem faworyzowania ministerstwa finansów ze szkodą ministerstwa sprawiedliwości, a przeciw zadanie tego ministerstwa niesłuchanie jest ważne. Obok religji nie tak nie działa uszlachetniająco jak zupełny wymiar sprawiedliwości.

Po Madeyskim przemawiali dep. Vaszaty i Weigel, Kaiser i dr. Promber. Przemówienia tych pierwszych znane są z obszerniejszych notatek telegraficznych, wobec tego ograniczamy się na streszczeniu wywodów dra Prombera.

Poruszył on sprawę dodatków drożyznianych dla urzędników, przedstawiając w właściwym oświetleniu rolę zwłaszcza niższych urzędników.

Minister spełnił swoje zeszłoroczne przyrzeczenie i wstawił do budżetu na poprawienie ich losu 1 milion zł. Atoli ani pół, ani całym miljonem nie można im dopomóc. Sposób, w jaki rozdzielano małe datki, nie odpowiadał zadaniu. Zachodziły przy tem najrozmaitsze nieprawidłowości. Zresztą metodę rozdzielania datki drożyznianego charakteryzuje najlepiej fakt, że na głowę dawano 5 złr. Czyż taką kwotą można komu naprawdę dopomóc? Całym miljonem tak samo nie wiele się zrobi, stworzy się tylko większą liczbę niezadowolonych. Pomóc możnaby tylko przez systematyczne polepszenie płac zwłaszcza niższych urzędników. Postępować dalej trzeba radykalnie i zaraz wziąć się do dzieła. Mowca skarżył się na niewłaściwy stosunek pomiędzy posadami lepiej udotowanymi a gorzej. Tak samo są niekorzystne stosunki co do awansu, zwłaszcza wśród niższych rang. Żle płaceni są także nauczyciele szkół średnich, i tutaj niezbędną jest akcja sanacyjna. Mowca zwraca w dalszym ciągu uwagę na niewłaściwość w straży finansowej, gdzie inspicjenci noszą mundury urzędników, choć nimi nie są. Co się tyczy auskultantów, to mowca ganił liczne interkalarja i domagał się wsniesienia pomiędzy 9. rangę adjunktów sądowych, a 11. rangę auskultantów rangi 10. Na tem przerwano posiedzenie.

Z powodu tego, że Madeyski wziął w obronę prezydenta trybunału najwyższego, Stremeyera, wobec słusznych zarzutów Vaszatego, uderzyły na Madeyskiego *Narodni Listy*, nazywając go adwokatem liberałów niemieckich w Kole polskiem i podnosząc, że nawet zaciekle

Aleksander Morgenbesser.

Szkie literacki.

Są ludzie, którzy nie znoszą, by o nich mówiono lub pisano i którzy też z zasady o sobie nigdy nie chcą mówić. Do tego rodzaju ludzi należał zmarły w Czerniowcach — poeta - historyk Aleksander Morgenbesser. To też o losach, jakie przeszedł w życiu — nie wiedzą nawet najbliżsi — a poezja jego nie znalazła jeszcze krytyka, któryby wydał o niej sąd należyty. Żył wśród naszego społeczeństwa, pisał bardzo wiele, a zdaje się, zeszedł ze świata zapomnianym. Tłomaczyłby może niejedną tę okoliczność tem, iż spędził zmarły pół wieku na kresach, hen na Bukowinie, a więc był może za nadto oddalonym od głównej arterji naszego ruchu literackiego i politycznego. Gdzież tam — choćby nawet był rzucony w środowisko naszego życia, spotkał by go ten sam los. To już właściwości charakteru niektórych ludzi, właściwości, które stawiają człowieka na uboczu, jakby z rozmysłu, pozwalają mu się przypatrywać, pozwalają mu krytykować błędy i wady społeczeństwa, ale wzbraniają szerszego udziału w życiu publicznym lub na arenie literackiej. Te więc właściwości charakteru działy, iż za życia nie znalazły pisma jego należytej oceny, jakkolwiek bynajmniej nie zalegały miejsca przyprószone prochem na półkach księgarskich, przeciwnie czytane były chętnie, nawet rozechwytywane jak n. p. „Obrona Sokołowa“, która się doczekała coś 6 wydań, lub „Dumy historyczne“, których posiadamy 3 wydania „Jubileomania“ 2 wyd. Te kilkakrotne wydania niektórych prac jego świadczą najlepiej, jak chętnie był czytany, chociaż rzucając na rynek targowy swe prace, unikał starannie choćby najmniejszej reklamy, której był stanowczym przeciwnikiem. Uni-

kając wszystkiego tego, co głośnie — niestety nie znalazł rozgłosu, na jaki zasłużył.

Nie mamy zamiaru pisać o Morgenbesserze jakiegoś studjum literackiego, bo i brak nam czasu a może nawet i kompetencji do bezstronnej oceny — chcemy tylko kilku grubymi szkicowymi pociągami pióra nakreślić, jak nam się zmarły poeta - historyk ze spuścizny swej literackiej przedstawia. Morgenbesser urodził się w Jarosławiu w r. 1816 z ojca Stanisława i matki Katarzyny Ogonowskiej, pochodzącej z Królestwa. Ojciec Morgenbessera nie był Polakiem i pochodził ze ziemi spiskiej z miasta Gnezda i nosił nawet początkowo inne nazwisko. Trudnił się handlem win. Rzuciwszy następnie to zajęcie wstąpił do służby rządowej w Krakowie, następnie przeniesiony został do Jarosławia. Tu właśnie przyszedł na świat Aleksander. Odebrał pierwsze wychowanie w domu rodzicielskim, uczył się następnie do szkół normalnych w mieście rodzinnym, a mając lat 11 zapisany został w poczet uczniów pierwszej klasy gimnazjalnej w Przemysłu. Gdy atoli ojciec jego został przeniesiony do Lwowa, musiał i Aleksander przenieść się i począł uczęszczać we Lwowie do IV. kl. gimnazjum dominikańskiego. Mając rok 18 zapisał się po ukończeniu szkół średnich, na wydział filozoficzny. Atoli brak widoków utrzymania skłonił go, że po 2 latach przeszedł na wydział prawa a ukończywszy w 4 lata później tj. r. 1839 studja, postanowił poświęcić się zawodowi sądownicemu. I rzeczywiście wstąpił do sądu lwowskiego. Właśnie miał zamiar składać egzamina, gdy 20. listopada 1841 (o godz. 6. rano) został aresztowany pod pozorem należenia do tajnych związków i knucia spisków.

Wypadek ten, kto wie, czy nie był decydującym w jego życiu. W więzieniu, mając dowolnie wiele czasu, ukradkiem dostawał książki, rozczytywał się, a nawet sam chwycił za pióro i napisał

swe pierwsze i najlepsze dzieło „Obrona Sokołowa“ — które musiał prawdopodobnie później przerabiać, skoro dopiero po raz pierwszy w r. 1854 wydał.

Po wielokrotnych przesłuchaniach i śledztwach, które ciągnęły się w nieskończoność — został wreszcie po czterech latach więzienia wypuszczony na wolność. Zbrzydła mu jednak po tym wypadku karjera sądownicza, nie myślał wstępować po raz drugi do sądu, wolał niezależnie zająć stanowisko i został notariuszem. Opuścił jednak Galicję i przeniósł się na kresy na Bukowinę. Tutaj sprawując obowiązki rejenta w kilku miejscowościach, był w ostatnich czasach rejentem w Sadogórze a wreszcie w Czerniowcach. Na kresach wśród polskiego społeczeństwa odegrał wybitną rolę. Był on moralnym przewodcą Polaków na Bukowinie, rodzajem seniora. Do wszystkich prac szlachetnej natury, podejmowanych przez osiadłych na Bukowinie Polaków, przykładał rękę. Należał do założycieli „Koła“, był prezesem tegoż przez długie lata, i prowadził „czytelnię polską w Czerniowcach“. Ofiarowywano mu nawet mandat do sejmiku bukowińskiego, ale go odrzucił w myśli swoich zapatrywań. Miru i poważania zwłaszcza wśród ludu wiejskiego zżywał nie mało. Jego kancelarja notarialna była rodzajem sądów pokoju. Strony poważnione zgłaszały się do niego, on je godził ku obopólnemu zadowoleniu. W ogóle rzadkiej czystości i jasności charakter. W ostatnich latach życia wskutek śmierci małżonki swej i wskutek choroby długoletniej stał się małomownym. Zmarł 10. lutego 1893 r., pozostawiając syna Hipolita, sprawującego urząd sekretarza w galicyjskiem towarzystwie gospo-

*) Szczegóły o życiu Morgenbessera, ndzielił mi jeden z przyjaciół jego, który się nosi z zamiarem wydania jego „Pamiętników“.

centralista Lienbacher, będąc sprawozdawcą budżetu sprawiedliwości, nie mógłby Niemcom więcej iść na rękę, niż deputowany polski. Ano, zdaje się, że *Narodni Listy* mają słuszość.

Listy z kraju.

Mikulice 19. lutego. (Tow. Czytelni „Proświta”. — *Nauczycielskie kółko pedagogiczne.*) Za staraniem p. Antoniego Rybaczka, kierownika szkoły, zawiązało się w Mikulicach 29. zm. Towarzystwo czytelni „Proświty”, przy którym zostały założone kasy: pożyczkowa i oszczędności. Od 16 lat nie można było żadną miarą doprowadzić do tego, mimo usiłowań. Na pierwszym zgromadzeniu jawiło się zwyczaj 50 osób. Przewodniczącym wybrano wybrani zostali pp. Antoni Rybaczek jako przewodniczący, Jan Kitajgrodzki zastępcą, Ignacy Krzyszowski skarbnikiem, Stefan Abrahamowski sekretarzem i bibliotekarzem i M. Sawicki kontrolerem; na zastępców powołano pp. J. Stebniewskiego i M. Grzybyka. Wydział urządził na korzyść stowarzyszenia d. 5. bm. wieczorek wokalnoklamacyjny z odczytem p. A. Rybaczka: „O kształceniu czucia duszy i serca u dzieci”. Śpiewy i deklamacje wypadły bardzo dobrze. Towarzystwo to liczy obecnie 50 członków i ma w swej kasie pożyczkowej 50 złr. do dyspozycji na 8% odsetek a wkładający otrzymują z kasy oszczędności po 4%. Czytelnia ma już i 20 dziełek wydań „Macierzy” i „Proświty”. Nadmienić wypada, iż na razie członkowie stowarzyszenia zbierają się w niedzielę i święta o 6. g. wieczorem do sali rady gminnej, nim wydział tego Tow. wyjedna w wys. ck. rady szkolnej kraj. pozwolenie zbierania się w te dni w jednej z sal tej szkoły.

Mikulinieckie kółko pedagogiczne nauczycielskie zebrało się d. 18. zm. na konferencję przy szczupłym udziale członków, którzy z powodu niepogody nie jawnili się tak licznie jak zwykle. Przewodniczący zdawał sprawę z czynności zarządu, co przyjęto do wiadomości. Dalej miał p. Jan Turcki odczyt o Adamie Mickiewiczu, za który mu podziękowano oklaskami. W końcu był odczyt panny M. Rybaczkówny na temat: „Kilka słów o celach Towarzystwa ochrony zwierząt, jako ważnym czynniku wychowawczym młodzieży”. Praca była bardzo dobrą. W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni. Z wniosków postawionych uchwalono, ażeby zarząd kółka zapytał nieobecnych członków, który

Spuszczenia literacka po nim jest znaczna. Wspomniana już wyżej *Obrona Sokołowa*, pierworodne jego dzieło, wydana w r. 1854, jest bezsprzecznie najlepszą jego pracą. I jakkolwiek początkowo nie bardzo przychylnie przyjęta, o czym sam pisze w późniejszym swem dziele „Palestrze”:

„... Zaczęłam śpiewać, — aż tu śmiech w Warszawie. Nie dosyć na tem w Poznaniu gwizdano, We Wiedniu nawet spokoju nie dano. Tam postępowy jakiś ilustrator I cudzych rzeczy nie zwykły amator Czerpał z mych natchnień, w końcu mię ofukał, Że na kradzionych rymach się oszukał.

mimo to znalazła później wielu czytelników i wielbicieli i doczekała się kilkakrotnych wydań. Jest to wielka satyra, wyśmiewająca zaściankowość i ograniczoność małomieszczan w zapadłych miasteczkach galicyjskich. Utwór ten tak powszechnie znany, że za zbytne uważam podawanie o nim bliższych szczegółów.

Drugim dziełem jego, jakie w rok później ogłosił, były *Dumy historyczne*. Jest to praca mająca prawdopodobnie na celu uzupełnienie „Śpiewów historycznych” Niemcewicza. Widać nawet, że autor starał się go naśladować, i naśladował bądź co bądź nader zgrabnie. Niektóre „dumy” jego mogłyby śmiało stanąć obok śpiewów Niemcewicza np. „Hołd w Śniatynie”, „Dumy o Tomczy”, „Kłeska pod Warną”, „Zgon hetmana Żółkiewskiego”. Że dumy jego nie znalazły takiego rozgłosu jak „Śpiewy” Niemcewicza, nic dziwnego, bo dla tego rodzaju poezji przeszedł czas bezpowrotnie. W każdym atoli razie 3-krotne ich wydanie świadczy o chętnym ich przyjęciu przez społeczeństwo.

Palestra czyli „Wojna prawników”, trzymana

i z jakim tematem życzy sobie wystąpić na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się d. 5. marca o 2. g. po południu.

KRONIKA.

Wyzyskiwanie ludu naszego. Z Kossowa piszą nam. Nadużycia i bezprawia w sprawie robotników, werbowanych przez agentów rumuńskich i rosyjskich a następnie eskortowanych przez organa bezpieczeństwa, poruszone przez wszystkie dzienniki krajowe, zainteresowały ogół a przy tem zwróciły baczną oko namiestnictwa. Prawdopodobnie wskutek „eines Winkes von oben” przytrzymała żandarmerja agenta Lenza z Utorop, którego już zamknięto. Z powodu, że dochodzenie sądowe prowadzi sprężysty sędzia, przeto spodziewać się należy, że wyjdzie na jaw i sprawa paszportowa a proces ten przybierze ogromne rozmiary „a la panamina” lub proces emigracyjno-wadówki. Czas już doprawdy, aby spekulanci żydowscy protegowani przestali w powiecie panować, a maskę zdeże się tym, co ich popierają.

Napad na nauczyciela. Z Przemyślan donoszą nam: We wsi Łahodowie, podczas nabożeństwa w uroczystość Trzech świątyli (11. lutego) wpadli zapieci chłopci o godzinie 8. rano do nauczyciela, który dopiero w jesieni objął posadę i kazali mu się zabierać ze wsi za to, że każde dzieciom przynosić pieniądze na zeszyty: „My na durneyi hroszi ne budemo dawaty i do nas prawa nichto ne maje — ano zabyrajte sia wid nas”. Nauczyciel, widząc, że mu niebezpieczeństwo grozi, opuścił szkołę i schronił się na probostwo, zamykając drzwi od swojego lokalu. Chłopcy wpadli do pomieszczenia nauczyciela, zabrali mu wszystko co miał, srebrny zegarek wartości 20 złr., palto, futerko i inne rzeczy wartości 150 złr. koldrę i poduszkę rzucili pod nogi i wycierali sobie buty, a następnie podarli w drobne kawałki i wyrzucili z pomieszczenia. Po wyjściu ze szkoły udali się chłopcy w liczbę do 40 na probostwo, wyłamali drzwi, złapali nauczyciela za rękę, wyciągnęli z pomieszczenia na podwórze, by doraźny z nim sąd zrobić. Jedni krzykali, aby go zabić, drudzy aby go związać i zbić. Na to wszystko wyszedł ksiądz z cerkwi i upominał ich, aby się zastanowili co robią. Chłopcy krzyknęli: „ubyty napared ksiądz! Ksiądz widząc, że chłopcy są rozbawieni zamknął się w pomieszczeniu i wyprawił posłańca konnego do Kurowic po żandarmów. Dopiero po przybyciu żandarmerji chłopcy się rozeszli. Nauczyciel obecnie pozostaje bez posady, a chłopcy tryumfują, że do nich „prawa nikt nie ma”. (Zdaje się, że władze stosowne poczynią kroki, aby nauczycielstwo zasłonić od podobnych wybryków. Red.)

W Kole literackim dziś 23. bm. posiedzenie sekcji literackiej. Na porządku dziennym: 1) J. Starckel: Kilka nieznanych listów T. Lenartowicza i kilka

w podobnym tonie jak „Obrona” karcii świat prawniczy małomiejski, krętaćstwo, nieuctwo i wykpięgrozostwo.

W dalszym ciągu napisał poemat humorystyczny w 7 pieśniach pt. *Myślący burmistrz*, w którym chłoseze władze autonomiczne w naszych miasteczkach. Poemat odznaczający się prawdą etyczną i wiernością rysunku.

Nader udatnym jest utwór jego pt. *Zwycięstwo książki*, nowela galicyjska w 24 obrazach. W tym utworze obrał sobie za cel pocisków hreczkosiejów, którzy włóczą się po jarmarkach, grają w karty, puszczaają grosz, a zaciętymi są wrogami książek i gazet. Praca ta wywołała gromy na autora, zwłaszcza ze strony interesowanych. W odpowiedzi na nie napisał Morgenbesser *Jubileomanie* (piękne wydanie „Drukarni Polskiej” z r. 1892), którą rozpoczął od słów:

„Zwycięstwo książki” — to grzech, więc pokutę
W błagalną osnuć należy się nutę;
Więc księgowstrętu odwołuję brednie
Wzory wszechwiedzy ogłaszając przednie,
I zadnę w surmie wiekopomnej sławy,
Zbiorów mądrości uczenia ciekawy.

Odpowiedź była tem silniejszym potwierdzeniem poprzednich sądów jego o szlachcie. Głupi hreczkosiej znalazłszy swe nazwisko wydrukowane w „skorowidzu”, dumny z tego, postanawia zebrać bibliotekę, a więc zebrał 10 egzemplarzy „skorowidza”, kilka kalendarzów i innego jeszcze śmiecia. „Jubileomanie” jakoteż „Zwycięstwo książki”, należy postawić tuż obok „Obrony Sokołowa” co do wartości literackiej.

Pomniejszych jego utworów i rzeczy nie wspominamy, o pracach zaś historycznych poniżej.

Ernest T. Breiter.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

słów o nim i jego pracach. 2) Pogadanka w sprawach sekcji.

Z Wydziału „Sokoła” w N. Sączu otrzymaliśmy pismo następujące: D. 21. stycznia urządziliśmy w sali naszej uroczysty wieczór pamiątkowy na rzecz towarzystwa opieki weteranów z roku 1863/4, a czysty dochód z niego w kwocie 42 złr. aw. uzyskany, przesłaliśmy temuż towarzystwu, przyczem miło nam wyrazić publicznie serdeczne podziękowanie wszystkim tym paniom i panom, którzy swoją pracą i poświęceniem się wieczorek ten do skutku doprowadzili i do jego uświetnienia się przyczynili. Wydział postanowił w rb. żadnych zabaw z tańcami nie urządzać.

Komitet obywatelski, zajmujący się pod przewodnictwem profesora dr. Korczyńskiego budową domu akademickiego w Krakowie wydelegował subkomisję, złożoną z 4 techników, dla przedłożenia planów budowy, która się w najkrótszym czasie ma rozpocząć. Rozbiory chemiczne wody na gruntach za ogrodem strzeleckim okazały, iż jest dobrą i zdrową. Teren, na którym gmach ma stanąć, zupełnie suchy, piaszczysty, kwalifikuje się pod budowę.

P. Włodzimierz Wisłocki, redaktor zawieszono 1. stycznia *Dziennika Łódzkiego* przybył w tych dniach do Krakowa. Jako poddanego austriackiego odstawiono p. Wisłockiego wraz z żoną przez żandarma do granicy austriackiej.

Ślub. W Tryjeście odbyły się zaślubiny panny Otylii Steffen z p. Mieczysławem Pietruskim, kapitanem okrętowym, synem posła sejmowego Oktawa Pietruskiego.

Z Tarnowa donoszą nam: D. 17. br. odprawiono tu żałobne nabożeństwo za spokój duszy polskiego lirnika Lenartowicza. W nabożeństwie tem oprócz licznie zebranej publiczności, wzięła udział straż ochotnicza ze sztandarem i muzyką oraz Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” również ze sztandarem. Nabożeństwo odprawił proboszcz kanonik Leśniak. Jubileusz papieski urządzony z inicjatywy tut. rady miejskiej skończył się korowodem pochodniowym z muzyką przed pałacem biskupim. Wzięli w nim udział straż ochotnicza pod komendą naczelnika Jamrowicza i „Sokół” pod kierownictwem p. Przybyłkiewicza. Z ratusza, z innych budynków własnością gminy będących, oraz własność funduszu religijnego stanowiących powiewały flagi o barwach papieskich.

Emigracja ludu polskiego. Z Grodna piszą: Prąd emigracyjny, który przed dwoma laty dał się odczuć w gubernji kowieńskiej, w mniejszym znacznie stopniu dotknął grodzieńską, a i to jedynie prawie powiaty zachodnie: brzeski, białostocki i bielski. Słaby ten jednak, lecz stały prąd przetrwał dotychczas. Wychodzący zaoceanowi w gubernji grodzieńskiej rekrutują się przeważnie nie z włościan, jak gdzieindziej, lecz niemal wyłącznie ze szlachty zagrodowej, a tej procent znaczny powrócił po pewnym czasie do kraju. W przeciągu zwłaszcza ubiegłej jesieni powróciło nad Niemen sporo emigrantów, niedoszłych Brazylijczyków, którzy postradali na obczyźnie i tułaczce swe mienie i większość dzieci. Obecnie daje się tu zauważyć wśród włościan prąd emigracyjny w kierunku odwrotnym, gdyż — na Syberję. Wychodźstwo na Syberję nie przybrało jeszcze dotychczas większych rozmiarów, z wyjątkiem może niektórych okolic powiatu brzeskiego; rozwija się jednak stopniowo. Myśl emigracji na daleki Wschód rzucił wśród włościan tamtejszych niejaki Butkiewicz, zesłany ongi za jakieś przestępstwo. Przedstawił on Syberję w bardzo różowych kolorach i szczególnie podzielał na kobiety różnemi baśniami. Mężczyźni, przezorniejsi, wysłali naprzód kilku ze swoich na zwiazy; wysłańcy wrócili w sierpniu roku zeszłego i znacznie ochłodzili gorączkę, której podlegała była ludność włościańska. Niemniej jednak wielu chłopów wyruszyło niezwłocznie w świat daleki za chlebem. Na wiosnę wybiera się na Syberję nowy zastęp włościan miejscowych.

Zmarli. W Kielcach zmarł Marceli Piramowicz jeden z najzdolniejszych amatorów sztuki dramatycznej i długoletni reżyser już nieistniejącego teatryku warszawskiego towarz. dobroczynności.

Tragedja polska w Paryżu. Do wiadomości zamieszczonej pod tym tytułem dodajemy relację, zawierającą szczegóły następujące:

Paryż 18. lutego. Wczoraj odbył się tu pogrzeb Sawickiego, studenta medycyny, socjalisty, który po odbyciu deportacji pięcioletniej na Sybir, przybył tutaj i kończył studia z bardzo dobrym sukcesem. Powodem jego śmierci było zajście z niejakim Handelsmannem-Bronisławskim, także studentem z Warszawy, żydem, który był z nim razem na Syberji, a przybywszy do Paryża, chciał zawiązać stosunki z kółkiem tutejszych socjalistów polskich. Sawicki należąc do tegoż, oparł się przyjęciu Handelsmanna, zarzucając mu, iż podczas procesu w Warszawie zdradził swych kolegów. Zwołano tedy sąd hono-

rowy, z osób zaproszonych przez Handelsmanna, a sąd ten, jak było do przewidzenia, uwolnił go od zarzutów, dla braku dowodów, których Sawicki nie mógł dostarczyć. Nazajutrz po wyroku napadł Handelsmann Sawickiego na ulicy Mazarine i uderzył go laską. Sawicki laskę mu odebrał i okładając nim słabszego napastnika, szusił szukać schronienia w dorożce. Po tej jednak skandalicznej scenie Sawicki, wróciwszy do domu, otrul się strychniną. Pogrzeb wczorajszy zmienił się w niezwykłą owację dla zmarłego, w której nie tylko socjaliści udział wzięli. Prócz znacznego zastępu młodzieży polskiej, było tam wielu Francuzów i Rosjan. Trumna złożona na ementarzu Monmartre, okryta była wieńcami. Nad grobem przemawiał pierwszy po rosyjsku Ławrow, apostoł „Narodowolców“ i żegnając go w serdecznej przemowie, zaznaczył, że „choć to Polak“, był jednak bratem Rosjan, bo pracował dla „wspólnej“ idei. Następnie przemawiał Grabski, młody socjalista polski, opowiadając żywot zmarłego i działalność na polu socjalistycznych usiłowań. Po Grabskim mówił Urbanowicz (Rosjanin naturalizowany we Francji) po francusku. W świetnym przemówieniu, potępiając dzisiejszy kierunek polityczny we Francji, sztychł z obłudnej Marsyljanki kronsztadzkiej i nazwał Francję „gubernją moskiewską“, wyrzucał rządowi wydalenie socjalistów polskich za granicę i kreśląc ich położenie, podniósł zalety zmarłego Sawickiego. Śmierć jego apoteozował jako najsilniejszy protest przeciw niesprawiedliwym sądom i jako dowód szlachetnego sposobu myślenia, uchylającego możność pojedynku ze zdrajcą. Nastąpiły dalsze przemówienia, a na końcu odczytano przysłane na uroczystość pogrzebową listy od profesorów uniwersytetu, chlubnie o zmarłym świadczące. Sawicki wśród socjalistów polskich należał do najgorętszych narodowców, nie wyrzekając się ideałów narodowych obok społecznej dążności.

Falszerstwo weksli we Wiedniu. Przed kilku dniami donieśliśmy o sfałszowaniu przez Licca Adutta dwóch weksli na 27.000 i 54.000 zł. i zlikwidowaniu tychże przez fałszerza w austro-węg. banku, jakoteż o aresztowaniu współnika jego Aleks. Benvenistiego. Obecnie wykryto jeszcze trzeciego współnika niejakiego Antoniego Weissa, liczącego lat 21, syna kupca na Leopoldstadzie we Wiedniu. Weiss aresztowany i przesłuchany opowiadał, że z Aduttem i Benvenistim żył w przyjaźni od bardzo długich lat. Benvenisti nawet opowiadał mu zeszłego roku w grudniu, że postarał się o uznanie go pełnoletnim i że otrzymał znaczny spadek. W grudniu zeszłego roku uakłonili go obaj przyjaciele, by wyjechał do Paryża i tam oczekiwał ich przybycia. Na drogę dali mu 150 zł. i złoty zegarek. Weiss rzeczywiście wyjechał 15. grudnia do Paryża i tam oczekiwał ich w „Grand hotelu“. Atoli w Paryżu nagle otrzymał telegram, aby pojechał do Londynu i tam na nich czekał. Weiss rzeczywiście tak zrobił, a Adutt i Benvenisti przybyli do Londynu 28. grudnia zr. Tu oświadczyli Weissowi, że pojedą dalej, do Ameryki, a on jeżeli chce, niech wróci do Wiednia. Weiss oświadczył, iż woli wracać do Wiednia i obaj przyjaciele mieli mu dać na drogę 500 zł. Do Wiednia wrócił rzeczywiście w wilję Nowego roku. Skąd pochodzili pieniądze, które mu dawali obaj przyjaciele nie wie. Powróciwszy zaczął żyć wesoło, chciał poświęcić się teatrowi i w tym celu nawiązał znajomości z dwoma jakimiś panami i śpiewaczką Ernestyną Neumann. Zakupił wiele bardzo drogich kostjumów i przygotowywał się do wycieczki artystycznej. W ostatnich jednak czasach widać, że za brakło mu pieniędzy, bo porzucił marzenie o karierze artystycznej. Zachodzi podejrzenie, że Weiss znacznie więcej pieniędzy dostał od obu fałszerzy, niż podaje.

XI. międzynarodowy kongres lekarski odbędzie się w roku bieżącym w Rzymie od 24. września do 1. października. Wskutek wzajemnego porozumienia na kongresie utworzoną będzie sekcja polska, a komitet przygotowawczy, wybrany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, składają profesorowie: doc. dr. Cybulski, Domański, Gluziński, Ponikło, Radecki, Rydygier, Zarewicz. Przewodniczącym prof. Cybulski, sekretarzem komitetu jest dr. Radecki.

Wychodźstwo żydów. W najnowszym numerze *Izraelity* warszawskiego znajdujemy następujące wiadomości o emigracji żydów, zaczerpnięte z rosyjskiego *Woschodu*: „Pełnomocnik br. Hirsza, D. Fejnberg, powrócił do Petersburga z podróży po połud. części carstwa, gdzie zebrał 9 grup, po 50 rodzin każda, dla wysłania ich do Argentyny. Grupy te wybrały z pośród siebie po 2 delegatów, którzy wyjadą do Argentyny kosztem samychże wychodźców, prócz tego wszystkie rodziny, do grup tych należące, obowiązały się przy wyjeździe do Argentyny wnieść pewną sumę na częściowe pokrycie kosztów podróży. Niektóre z tych rodzin wzięły nawet na siebie koszt całkowity. Jedna z grup zobowiązała się złożyć rs. 25.000 na podróż dla wszystkich składających ją rodzin. Wszelako, jak już wyliczono i znaczna

ta suma kosztów przepawy nie pokryje; na każdą bowiem rodzinę koszt wyniosł co najmniej rs. 800. D. D. Fejnberg wyjeżdża do Kowna, gdzie się ma zjechać z delegatami grup, by wraz z nimi udać się do Paryża. Z powodu krótkotrwałego pobytu Fejnberga w Petersburgu, nie wiadomo jeszcze, czy centralny komitet będzie już teraz instalowany, czy też dopiero po powrocie z Paryża. Członkowie komitetu już są stanowczo zawiązani. Są nimi pp. br. H. Ginzburg, H. Wawelberg, J. Polakow, I. Krasnosielski, dr. Lewinson-Lessing, dr. Kacnelson, adwokaci, L. Hantower, P. Lewenson, D. Rafałowicz i D. Fejnberg, jako sekretarz.“

Pod zarzutem knoawii nihilistycznych zostało uwięzionych w Berlinie kilku studentów Rosjan, mianowicie dr. Helphand, Karfunkel, Rogowin, Berdyczewski, Rosenschein, Połoński i Kairoński. Również uwięziono i żonę Helphanda. Stryj Berdyczewskiego, doktor medycyny, udał się przed niedawnym czasem do Rosji, by tam osiąść jako lekarz praktykujący. Został jednak aresztowany i zamknięty w Petropawłowskiej cytadeli. Notatki znalezione w jego papierach miały spowodować rząd rosyjski do poczynienia kroków w Berlinie, by tam wyżej wzmiankowanych uwięziono. I rzeczywiście tak się stało. Wszyscy są w wieku od 19 do 28 lat. W śledztwie zeznali, że są zupełnie niewinni.

W Saratowie, gdzie większość katolików stanowią Polacy, udało się nareszcie uzyskać proboszcza Polaka, kiedy dotychczas księdzem był Niemiec, rzadko i niemiłosiernie kaleczoną mową odzywający się po polsku.

Home-Rule. Przeciwko Gladstonowi i jego reformie rozpoczęto usilną agitację. Unioniści zapowiedzieli wielkie zgromadzenie powszechne w Birmingham, Manchester, Liverpool, Newcastle en Tyne, Glasgow, Bristol i w innych miastach, ażeby zaprotestować przeciw home-rule'owi. Równoległe z tą agitacją pójdzie agitacja w bogatej prowincji irlandzkiej Ulster, która z całą stanowczością oświadczyła się przeciw wszelkiej reformie. Agitacja ta rozpocznie się jednak dopiero na wielkanoc, w tym bowiem czasie ma też przybyć Salisbury. Konserwatyści głoszą, że Gladstone wywoła wojnę domową, gdyby przeszedł jego projekt i prowincja taka, jak Ulster, wręcz przeciwna home-rule'owi, dostała się pod jurysdykcję parlamentu irlandzkiego.

Tajemnicze zniknięcie. W gub. południowo-zachodniej Rosji myszy dawały się we znaki nie tylko na polach, ale w wioskach i miasteczkach Kijowskie „Słowo“ opowiada, że jeszcze w r. 1891 zagrażały one poważnie owocom ludzkiej pracy, gdy nagle na wiosnę r. 1892 z przyczyn niewiadomych znikły doszczętnie. Pozostały po nich tylko nory w gruncie i nieklamana radość mieszkańców.

Akademia francuska postanowiła na razie Ferdynanda Lessepsa nie wykluczać z listy swych członków. Gdyby wyrok stał się prawomocnym, wówczas zastosuje mu dawny paragraf, na mocy którego przypuszcza się, że członek, jeżeli przez rok nie był na posiedzeniu akademii, zrzuca się swego fotelu.

Za obrazę parlamentu skazani zostali przez sąd powiatowy we Wiedniu dwaj robotnicy na 15 zlr. grzywny. Wyrazili się oni na jednym ze zgromadzeń, że jeżeli będzie prawo powszechnego głosowania, wówczas ta buda inaczej będzie wyglądać. Przeciw wyrokowi wnieśli zarówno oskarżeni jakoteż reprezentant prokuratury rekurs, a sąd krajowy podwyższył karę na tydzień aresztu, uważając, że słowo „buda“ jest dla parlamentu obraźliwym.

Z Warszawy donoszą 20. bm.: „Dzisiaj o g. 11. przedpołudniem rozegrał się dramat, ofiarą którego padły dwie osoby. W hotelu Sławiańskim przy ulicy Podwale, skromny, maleńki pokój o jednym oknie zajmowała Aleksandra z Burskich Krzezińska, artystka scen prowincjonalnych, od lat kilku będąca z mężem w separacji. Przyjacielem jej był Stanisław Sadowski, b. oberkontrolor tramwajowy, z którym jednak w ostatnich czasach K. usiłowała zerwać znajomość. S. stale ją odwiedzał, widocznie jednak wizyty te dla K. przyjemne nie były, ponieważ zabroniła mu przychodzić, nadto oznajmiła służbie, iżby „tego pana“ do niej nie wpuszczano. S. podobno często czynił jej sceny zazdrości, a nawet w drzwiach od korytarza wywiercił dziurkę, aby widzieć, co K. robi w mieszkaniu. Dzisiaj, o g. wpół do 11., S. przybył do mieszkania K. Co tam zaszło nikt nie wie, dość że po upływie kilkunastu minut dały się słyszeć trzy strzały rewolwerowe. Kiedy przerażona służba dostała się do pokoju, ujrano K. leżącą w a-braniu na łóżku w postawie na pół siedzącej, z głową opartą o ścianę, a S. leżał na ziemi pomiędzy łóżkiem a małym stolikiem. Na sukni K. leżał rewolwer większego kalibru, w białej oprawie z kości słoniowej. K. o-trzymała z rąk S. dwa strzały w głowę, z tych jeden śmiertelny w czaszkę, a następnie zabójca strzelił do siebie w usta. Śmierć obojga była natychmiastowa. Najprawdopodobniej S. strzelił do K. bez jej wiedzy znie-

nacka. Przyczyną tego dramatu, jak utrzymują znajomi, była miłość i zazdrość.“

Morderstwo i kradzież. W Misterbianco, niedaleko Katanji znaleziono przed kilku dniami w własnym domu zamordowanego poczmistrza, jego brata i siostrę. Kasę zrabowano. Morderców nie wykryto, tak samo jak i morderców senatora Notarbartolo w Palermo, mimo że rząd wyznaczył odkrywcy nagrodę 10.000 lirów.

Produkcja buraków cukrowych w Austro-Węgrzech doszła w roku ubiegłym bardzo poważnych rozmiarów, wynosi bowiem podług Tygodnika centralnego stowarzyszenia cukrowniczego 67,133.000 cetnarów metrycznych. Z ilości tej wypada na Czechy same 36,130.000 c. m., na Morawę, Śląsk, Niższą Austrię i Galicję 22,528.000 c. m., na Węgry 8,475.000 c. m.

Wiceprezydentem Warszawy, jak donosi *Kur. Warsz.*, ma zostać r. st. Alfons Ziętkowski, dotychczasowy starszy referent biura generał-gubernatora warszawskiego.

Nędza galicyjska. Klucz Podhajecki, odstąpiony przez właścicielkę ks. Czartoryską krak. tow. ubezpieczeń za rentę, miał być, jak wiadomo, wydzierżawiony r y c z a ł t e m na lat kilkanaście Lillienfeldom. Krzyk i protesty z tego powodu narobione obaliły ten projekt. Ale dyrekcja tow. asekuracyjnego znalazła inny sposób prześcignienia nabytku. Znalazł się bowiem kupiec na całość, p. Adam Ostaszewski ze Wzdowa. Ten, zawarłszy preliminarzną umowę o kupno, nie miał nic pilniejszego, jak Lillienfeldom odprzedać zaraz z ręki główną część. Podhajece za 4 folwarkami i zrobić zapewne dobry interes. Dlaczego zaś zarząd towarzystwa krakowskiego nie uczynił zadość opinii publicznej i nie puścił p o s z c z e g ó l n y c h folwarków, każdego z osobna, w dzierżawę, jak tego domagało się obywatelstwo tamtejszych okolic — to zagadka rady nadzorczej i dyrekcji. Lillienfeld zaś śmieje się teraz, bo z dzierżawcy stał się — właścicielem kilku najpiękniejszych majątków Galicji.

O wychodźstwie ludu z Bukowiny donosi czasopismo *Bukowina*, że w Toporowcach chłopcy wyprzedają grunta i nie pytając na zimę udają się do granicznej komory rosyjskiej, gdzie kapitan objęczyków ich u-gaszcza i wyprowadza dalej. Zaraza ta objęła także Okno, skąd na wiosnę połowa wsi ma się wybrać w drogę do Rosji. Na przedstawienia, odradzające im emigrację, odpowiadają: Wiemy, że i tam źle, ale tam wszystkim jednakowo, a tu tylko (?) nam chłopom źle, innym zaś dzieje się lepiej. Już nas nie stać na wszystkie te „draczkę“, jakie z nas ściągają.

Za wład. hr. Koziembrodzkiego odprawi się w sobotę o g. 10. rano w katedrze nabożeństwo staraniem komitetu gal. tow. gospodarskiego.

Za śp. Leona Sepiechę dziś zrana u OO. Karmelitów msza żałobna staraniem Zarządu kraj. Związku straży ochotniczych. Nieboszczyk bowiem należał do najgorliwszych popieraczy tej pożytecznej instytucji.

Z Koła literacko artystycznego. Wieczorek muzyczny na rzecz pommika Chopina odbędzie się pod kierownictwem artystycznym p. Karola Mikulego w poniedziałek dnia 27. bm. Początek o godz. 8. wieczorem. Wstęp od osoby dla członków Koła 50 ct., dla osób nie członków Koła wprowadzających 1 zlr. Zapisywać się można od dnia dzisiejszego.

Drugi odczyt o „prelekcjach Adama Mickiewicza w Paryżu“, wygłosi w dalszym ciągu hr. Wojciech Dzie-duszynski 24. bm. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Józefy z Iwani-ckich Nałęcz-Gostomskiej złożył w administracji naszej K. F. Ostaszewski 5 zlr. dla głodnych dzieci.

Zwyczajne roczne walne zebranie członków kasy chorych i zgromadzenia towarzyszy stow. przemysłowego murarzy, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, terakocistów, betonistów, sztukatorów i rzeźbiarzy w kamieniu odbędzie się w niedzielę 26. bm. o godz. 9. rano. Zarządy Zgromadzenia towarzyszy, Kasy chorych i stow. robotników budowlanych „Ogniwu“, zawiadamiają niniejszem szan. członków, że z dniem 1. marca 1893 przeniesionem zostanie biuro stowarzyszenia z ul. Trybunalskiej na ul. Ormiańską l. 22.

Z kraj. Rady szkolnej Zamianowano nauczycielami szkół ludowych: Ant. Sankiewicza w Turaszówce, Jana Petera w Jaszczwi, Józefa Jelenia w Paszynie, Franc. Krajnika w Horodyłowie, Józefę Demelównę w Ciszkach, Tymot. Stefanowicza w Bałuszynie, Aleksandra Jurczyńskiego w Leśnikach, Jana Czestucha w Zielonej, Michalinę Zabierzewską i Marję Folsiewiczównę starszemi nauczycielkami w Nadwórnej, Bol. Taszyckiego nauczycielem w Zagórzanach, Michalinę Haszczykową naucz. kierującą i Anton. Pogórską naucz. starszą w Żurawnie, Józefa Hahna starszą naucz. w Stryju, Paulinę Gardzielównę naucz. w Lubeni, Adama Wojdałowicza w Kidałowicach, Jana Mazara w Pełnatyczach, Ign. Kamparta w

Cieszynie wielkim, Julję Mielnikównę w Spasie, Józefa Jachimowskiego kierującym naucz. w Chmielowie, Stan. Ocetkiewiczównę star. naucz. w Tarnowie, Filipa Ratycza w Wierzbicy, Stef. Sztogryna w Horodyszczu królewskim, Marjana Solkiego w Brodowcach, Zofję Strulewską w Grzymałowie, Aleks. Bielowską, Julję Grosseżkę w Grzymałowie, Józ. Januszównę, Marję Błotnickę i Klotyldę Jaczmirską naucz. star. i Otylię Rabinowiczównę młodszą naucz. w Krakowie, Józefę Swobodównę starszą i Annę Normanównę młodszą nauczycielką w Krakowie, Józefa Łopatyńskiego starszym naucz. w Ulanowie, Władysławę Znietkiewiczównę młodszą naucz. i Anielę Korpaczównę młodszą naucz. w Krakowie.

Jana Franczuka zastępcą nauczyciela w gimn. akademickim we Lwowie.

Dla dłużników gal. Towarz. kredyt ziemskiego. Dyrekcja zawarła z Länderbankiem układ o odbiór po pewnym ustanowionym kursie, wszystkich emitowanych listów zastawnych. Towarzystwo kred. ziemskie wypłaca pożyczki w gotówce, a liczy dłużnikowi kurs opłacany przez Länderbank. Oczywiście kurs ten jest zawsze niższy od giełdowego.

Według obecnie obowiązującego obie strony układu, Länderbank od 1. listopada rz. do 1. maja br. płaci za 4 1/2 proc. listy Towarzystwa kredyt. po 98 zł. 25 ct. za 100 zł.; za 4 proc. 41-letnie po 93 zł. 50 ct., zaś za 4 proc. 56-letnie po 93 zł.

Länderbank za pośrednictwem gal. Banku kredytowego we Lwowie, oświadczył gotowość odbioru listów od tej chwili po kursie wyższym, a mianowicie za 4 1/2 proc. po 99 zł. 50 ct. t. j. o 1 zł. 25 ct. wyższym; za 4 proc. 41-letnie po 95 zł. t. j. o 1 zł. 50 ct. wyższym; za 4 proc. 56-letnie zaś po 94 zł. 50 ct. t. j. o 1 zł. 25 ct. wyższym.

Samobójstwo. Ubiegłej nocy otruł się arsenikiem Ludwik Repka, 21-letni uczeń szkoły leśniczej. Powodem samobójstwa miał być zły postęp w naukach. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

Ze sfer adwokackich. Dr. Marceł Doboszyński wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Mianowania. Minister handlu zamianował kandydatów poczt. Jana Kalkowskiego i Apol. Ostaszewskiego komisarzami poczt. we Lwowie.

Prezydum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało wachmistrza żandarmerji Piotra Valentę, kancelistą przy kierujących władzach skarbowych.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składowane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie Mascagni'ego.

„Dykejonarz historyczny“. Akademia francuska postanowiła zaniechać dalszego wydawnictwa „Dykejonarza historycznego“ po ukończeniu litery A. Należy tu dodać, iż litera ta zajmuje cztery grube tomy, nad którymi pracowano przez lat czterdzieści.

Zakład mundurowania firmy H. Rosenthal we Lwowie przesłał szkole im. Mickiewicza 24 czapek batorówek wartości 30 złr. celem rozdania ich ubogim uczniom.

Dyrekcja szkoły, spełniając miły obowiązek, składa niniejszem publiczne podziękowanie pomienionej firmie i nadmieniam, że rzeczy rozdzielono w myśl życzenia ofiarodawcy. *Szpetmański.*

Steinbach a Korytowski.

Podług stenogramu urzędowego minister Steinbach oświadczył, iż „musi wziąć Galicję w obronę przed jej własnymi posłami“.

Wywołało to wśród wszystkich posłów polskich oburzenie — zachowali jednak spokój olimpijski. Cóżby to byli n. p. młodocześni urzędnicy natychmiast za scenę, gdyby im urzędnik rzucił był w parlamencie w twarz zarzutem, że nie reprezentują kraju, i że musi wziąć Czechy w obronę przed jej własnymi posłami. A nie należy zapominać, że wielka zachodzi różnica pomiędzy klubem młodocześców a Kołem polskiem, w którego imieniu przemawiał p. Weigel. O klubie młodocześkim powiedział rząd nieraz, że nie reprezentuje całego kraju, dla tego, że starocześni zbyt nagle zniknęli z widowni. Zresztą możnaby o tem jeszcze dyskutować, a w rzeczy samej w Czechach oprócz stronnictwa młodocześkiego, jest bardzo silnie reprezentowane stronnictwo starocześkie. Czy jednak urzędnikowi nawet najwyższemu wolno po dokonanych wyborach, które dla niego powinny być jedyną miarą woli wyborców. Jesteśmy przekonani że najskrajniejsi reakcyjniści niemieccy powiedzieliby na to: *Das ist zu starker Taback.* A cóż dopiero, jeżeli się taki zarzut ciska w twarz *Koła polskiego*, któremu ten sam rząd przy każdej in-

nej sposobności robi mnóstwo komplementów i przedstawia go jako *jedyną* i najwyraźniejszą reprezentację kraju — jako idealny klub, postępujący solidarnie. Czyż to nie niespodzianka zanadto niezwykła! To też oświadczenie Steinbacha, że musi wziąć Galicję w obronę przed własnymi jej posłami wywołało w Kole polskiem, znanem z przesadnej potulności — oburzenie, które jednak na zewnątrz nie objawiło się w pierwszej zaraz chwili w innej formie, jak tłumionego oburzenia.

W takich razach dyplomacja nie ma racji bytu — tu trzeba było zaraz dać odpowiedź należytą. W pierwszej linii powołany był do odpowiedzi dr. Weigel — dlaczego to się nie stało, niech na to odpowiedzą dyplomaci z Koła, którzy udecydowali, że odpowiedzieć ma dopiero sprawozdawca Kozłowski. My dla formy i rzeczy samej byłibyśmy byli woleli, gdyby Koło desygnowało Weigla — któremu wniesienie dupliki się należała.

Do jednego z pism telegrafują z Wiednia w tej sprawie:

„Dr. Kozłowski, jako sprawozdawca, przygotowuje bardzo ostrą odpowiedź dla ministra Steinbacha. Nie masz jednego posła polskiego, któregoby ton odpowiedzi ministerjalnej nie obruszył. Szczególnie przykre wrażenie sprawił odczytany przez ministra najnowszy raport z Galicji, w którym w *czambuł* niemal zarzuca się galicyjskim *kontrybuentom* nieuczciwość. Raport ten uważa minister za akt wysokiej wagi, podczas gdy podobny raport Jorkascha-Kocha (z r. 1880), cytowany przez p. Weigla, a ostrzegający przed podwyższeniem w Galicji podatków, zbył minister kilkoma słowami, jako „przestarzały“.

A więc p. Steinbach z jednej strony uważał za stosowne bronić kraju przed własnymi posłami, a z drugiej strony powołał się na raport z Galicji, zarzucający wszystkim prawie kontrybuentom nieuczciwość. I to czyni minister skarbu w chwili, kiedy cały kraj podług jednomyślnej opinii jęczy pod uciskiem podatkowym, kiedy do dyrekcji skarbu we Lwowie zgłaszają się właściciele domów z prośbą, ażeby wzięto w administrację ich domy — gdyż fasonując rzetelnie nie mogą z dochodów opłacić podatków, lecz muszą na to zaciągać pożyczki i brnąć bez widoków na przyszłość.

Bar. Jorkasz-Koch, którego posadzać nie można o zanadto wielkie względy dla Galicji ostrzegł już w r. 1880 przed podwyższeniem podatków w Galicji a idąc na emeryturę, przekazał następcy swemu jedno tylko: „aby kochał kraj ten, bo to poczciwy kraj, biedny kraj“. Wiadomość o tem rozniosła się wkrótce i wywołała w pewnych sferach święte oburzenie, że „Niemiec“, okrzyknięty jako wróg kraju, śmiał Polaka-obywatela uczyć miłości kraju.

Dziwną jest taktyka dra Steinbacha, który mając opinię Koła polskiego, kraju całego — przeciwstawia jej decydującą dla niego opinię namiestnika hr. Badeniego o p. Korytowskim. Opinia rezydentów kraju to fraszka dla urzędnika pana Steinbacha, decydującą jest opinia urzędnika-namiestnika hr. Badeniego, prezydenta dyrekcji skarbu o wiceprezydencie p. Korytowskim. Koło polskie to nie reprezentacja kraju, lecz reprezentacja nieuczciwych kontrybuentów — wyrazem opinii kraju to świadectwo moralności hr. Badeniego. *Difficile est satiram non scribere.* Przypominamy tylko ostatnie rozporządzenie co do galicyjskiej Kasy Oszczędności, instytucji nie spekulacyjnej, lecz poświęconej użyteczności publicznej. Szkoda, że dr. Weigel nie miał pod ręką dat co do Kasy Oszczędności, a dowiedziałby się jak *równomiernie* traktują przy opodatkowaniu instytucję obywatelskie, nie obliczoną na zysk, a instytucję akcyjne, spekulacyjne, dowiedziałby się wiele one płacą podatku, a także wiele w stosunku do naszej Kasy płacą np. czeskie kasy oszczędności, mające pięć razy tak wielki okrót, jak nasza Kasa.

U nas inaczej!

U nas natychmiastowo nie objawia się odruch — gdy rzucają nam w twarz urzędnicy zarzutem, że musimy nasz kraj bronić w obronę przed własnymi posłami.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. lutego. Przed sądem powiatowym odbył się dziś proces o obrazę ezczi, wytoczony przez Tomisława Rozwadowskiego przeciw prywatyzującemu Wolfowi. Rozwadowski mieszkał u Wolfa przez 37 dni i chciał odjechać nie zapłaciwszy. Wolf sprowadził policjantów, Rozwado-

wski złożył 50 zł. *powołując się na swój mandat poselski.* Na dzisiejszej rozprawie oświadczył oskarżony, że zaskarżył Rozwadowskiego do sądu i że się z nim ugodził na połowę. Sędzia skazał Wolfa na 20 zł. grzywny.

Ogłoszony już prospekt subskrypcji 60 milionów czteroprocentowej austriackiej renty złotej, oznacza kurs subskrypcji na 98.50. Subskrybować można: w Austro-Węgrzech, w Niemczech, Szwajcarii, Belgji i Holandji. Subskrybowane obligacje będzie można odbierać od 15. maja, najpóźniej po koniec maja.

Stwierdzono ze strony autentycznej, że w katastrofie kopalnianej pod Skalis 17 górników utraciło życie, a 6 doznało ciężkiego skaleczenia. Lekko rannych jest 7 osób.

Berlin 22. lutego. W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego, p. ks. dr. Jażdżewski, wniósł, aby skreślić w budżecie pozycję 100.000 marek na „wsparcia dla studentów narodowości niemieckiej z polskich dzielnic“, oświadczaając, że tytuł ten znaczy tyle, co nowy zamach na polską narodowość. Tytuł przyjęto.

Paryż 22. lutego. W senacie odczytano pismo prezydenta Leroyer'a z prośbą o dymisję.

Wiedeń 23. lutego. Wczoraj wieczorem odbyło „Koło polskie“ kilkogodzinne posiedzenie z powodu ostatniej mowy ministra Steinbacha. Debaty oraz uchwały swe postanowiło „Koło“ trzymać w tajemnicy.

Sejm dolno-austriacki odbył wczoraj dwa posiedzenia w sprawie reformy wiedeńskiej ustawy gminnej. Oba posiedzenia miały przebieg burzliwy z powodu napaści antysemitów na stronnictwo liberalne oraz na burmistrza dra Prixa.

Komisja budżetowa przyjęła wczoraj rezolucję Marcheta w sprawie zniesienia totalizatora na wyścigach.

Komisja sanitarna odrzuciła wczoraj rezolucję co do pozwolenia na palenie zwłok w Austrii i to po przemówieniach księdza Treuinfelsa oraz rabin Blocha, którzy sprzeciwili się temu ze względów religijnych.

W sprawie petycji niemieckich lekarzy w Czechach, ażeby praską szkołę akuszerji podzielono na dwie części, czeską i niemiecką, uchwalono na wniosek Lewickiego czekać na zdanie rządu w tej kwestji.

Podkomitet *komisji dla spraw przemysłowych* postanowił odbyć piśmienną i ustną ankietę; do ankiety ustnej mają być zaproszeni na ekspertów przedstawiciele związków przemysłowych i korporacji.

Koleje państwowe miały w roku ubiegłym o 4 miliony mniej dochodów, istnieje podobno zamiar podwyższenia taryf.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.69, żyto na wiosnę 6.68, owies na wiosnę 6.07, młoda kukurudza 5.14, spirytus kontyngentowy 13.40 do 13.60.

Giełda. Kredyty 331.25, renta majowa 99.25, węg. renta złota 115.90, bank angielski 156.60, lenderbank 239.30, alpiny 55.80, losy tureckie 50.30, ruble 127 3/4.

Praga 23. lutego. Sługa banku eskontowego, Soelner, sprzeniewierzył 55.000 zł., które miał nadać na pocztę do Karlsbad-Trautenau. Do listów, w których miały być wysłane pieniądze, nakładł skrawków papieru. Gdy o kradzieży doniesiono telegraficznie z Trautenau, Soelner poderzwał sobie gardło brzytwą i natychmiast umarł. Tymczasem przyjaciel Soellnera przyniósł na pocztę pakiet z pieniędzmi, z których nie nie uroniono.

Budapeszt 23. lutego. Rada gminna oświadczyła się za zaprowadzeniem obowiązkowych słuźbów cywilnych.

Z powodu nagromadzenia się kier zachodzi niebezpieczeństwo wylania Dunaju.

Berlin 23. lutego. Cesarz przyjmował deputację kongresu rolników niemieckich, która mu wręczyła memorjał. Cesarz odpowiedział, że w rolnikach widzi kolumny monarchji; powodzenie rolników może odbywać się tylko w pokoju, a dla utrzymania pokoju potrzebne jest wzmocnienie siły zbrojnej. W końcu przyobiecał zbadać życzenia rolników.

W Dortmundzie skazany został robotnik Fritz Bunte za pośrednie nawoływanie do strajku na rok więzienia.

Paryż 23. lutego. Senat obierze prezydentem Ferry'ego. Przy głosowaniu próbnym otrzymał on 87 głosów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ważne dla posiadaczy obligacji indemnizacyjnych.

KONWERSJA obligacji indemnizacyjnych i Subskrypcja na 4% Pożyczkę krajową.

W najbliższych dniach będą ogłoszone warunki konwersji obligacji indemnizacyjnych i subskrypcji na 4% Pożyczkę krajową.

Jako miejsce subskrypcyjne przyjmujemy już dziś zgłoszenia do konwersji i subskrypcji i przeprowadzimy takowe po warunkach oryginalnych bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji

SOKAL i LILIEN Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Doniesienia rozmaite po 1% centa od wyrazu.

„Matiówka“ Zakład wodole... M. Czeczy obok Lwowa - poczta Lwów. Emil Bertemiljan Brajer właściciel, Dr. Wiktor Legeżński lekarz kierujący.

Woda atenska z china

zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Wałowa 15. A. Pokorny, magister farmacji.

Znakomite brzytwy znaku „bliźnięta“ z Solingen (pod gwarancją za dobroć i prawem wymiany, jeżeliby się do włosa nienadawały) po złr. 2-; 2-50; 3-; i 3-50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Papée & Kościcki we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2. Skład komisyjny herbaty rosyjskiej Wogan & Sp. w Moskwie, dają herbatę w komis i poszukują zastępców w większych miastach Galicji. 287

Nowo otworzona pracownia sukien męskich we Lwowie przy ulicy Sobieskiego 1. 12. I piętro, przyjmuje roboty: od fasonu marynarskiego 12 złr., zakietowego 15 złr., frakowego 18 złr. i reperacje wszelkiego rodzaju po najumiarkowszych cenach. Z szacunkiem Florjan Mikosiński.

Początków gry na fortepianie udziela inteligentna pani. Adres w administracji „Kurjera“.

Natomiast! sprzedaje wszelkie szczotki do szurowania i zamiatania wszelkie wyroby bednarskie jak duża konewka 40 cnt., duża wanienka 1 zł. baljki od 60 cnt., szadiki od 20 cnt., stolnice od 50 cnt., szadkowniczy od 18 cnt. ul. Zimorowicza 5. Edward Hellwig. 332

Poszukuje się spółnika z kapitałem 300 - 400 złr. do bardzo korzystnego interesu. Zgłoszenia pod lit. B. C. poście restante Lwów.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki. Zgłoszenia tamże. 377

Assystenta lub młodszego magistrata poszukuje apteka A. Krasieńskiego w Jezierzanach.

Nauczyciel poszukuje lekcji zaraz. Listy do administracji pod „Nauka.“ 411

Do sprzedania w Szczercu przy koleji realność, składająca się z domu o 4 pokojach, z werandą, kuchnią, spiżarnią, oficyną, piwnicą, stodołą, szopą, stajnią, studnią, trzema morgami ogrodu. Wiadomość u p. Olpińskiej w Szczercu. 405

Młody technik, mechanik znajdzie umieszczenie w konstrukcyjnym biurze fabryki maszyn i wagonów Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.

Uczeń przyjęty zostanie, do zawodu kapeluszniczego. Antoni Kafka. Rynek 29. Lwów. 445

Wdowiec, lat 45 obrz. gr. kat., ojciec dwojga dzieci w 14 i 15 roku życia, właściciel znakomite rentującego się handlu towarów mieszanych, jakoteż pięknej realności w miasteczku wschodniej Galicji, pragnie poślubić osobę, przedewszystkiem usposobioną łagodnego, pracowitą i gośpodarną, pannę lub bezdzietną wdowę w wieku od 30 do 40 lat z posagiem najmniej 5 tysięcy złr. w a., która to suma na hipotece zabezpieczoną zostanie. Łaskawe zgłoszenia, poście rest. W. Z. Lwów. Za najcisłszą dyskrecję ręczy się słowem honoru. 212

Horszowski Lwów, Ossolińskich 12. Fortepiany, pianina, instrumenta samogrające. Na raty. 414

Dwóch zdolnych pomocników z gruntownym wykształceniem, poszukuje handel towarów korzennych win i delikatosów Jana Baczyńskiego we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 3.

Prośba o ratunek. Zarobnica Joanna Chwałek, niebezpiecznie chora, nie mogąca się dźwignąć z łóżka boleści, dopóki nie będzie miała za co kupić bandaży, prosi o litość i pomoc. Datki prosi złożyć w administracji, lub w mieszkaniu przy ul. Źródlanej liczba 32.

Dzielnego pomocnika piekarni dla czarnego chleba, nie starszego nad lat 40, (może być żonaty) poszukuje większa piekarnia Wysoka płaca, wolne pomieszkanie, chleb i opał. Oferty przyjmuje admin. „Kurjera Lwowskiego“ pod: „Piekarz.“ 408

Ukwalifikowany pedagog ręczy na prowincji za rezultat egzaminów ludowych i wydziałowych. Szybkie zgłoszenia z warunkami do administracji pod „Nobilis.“ 412

Xylograf, wykonuje drzeworyty do druków, klisze do anonsów, także na metalu. Zamówienia do agencji anonsów „Impressa“ Lwów nadsłać proszę.

Subjekt rutynowany, kat. kawaler, szybki niemiecki korespondent, obecnie zatrudniony w biurze, pragnie po ważniejszej posady w handlu kolonialnym, żelaznym, w biurze lub podobnym. Objąby tużdzież prowadzenie interesu za kaucją albo wszedł w spółkę w istniejącej już dobry interes. Łaskawe zlecenia uprasza pod: „Przyszłość 101“ poście restante Kraków. 358

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk, poleca po cenach najtańszych z gwarancją Karol Marecki Lwów, Kopernika 9. 328

Mępski czystej rasy do sprzedania. Suczka złr. 5. pieski złr. 10. Bliższa wiadomość ul. Żulińskiego 1. 6. nr. drzwi 4. w parterze (przy bramie.)

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały Sykstuska 6 poleca rządów ekonomicznych, leśniczych, ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju. 255

Fortepian prawie nowy „Mignon“ do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 403

Fortepiany, cytry, stolki rezonansowe poleca najtaniej Kulinowski, upoważniony metr kompozytor cytry. Żulińskiego 6. parter. 420

Siewnik 3-rzędowy do fasoli, bobiku, buraków, rzepaku, i t. p. do sprzedania na 20 złr. w Zarządzie dóbr Borszowice p. Niżankowice. 410

Potrzebna jest osoba, która się zajmie kułnią, syciem, porządkami domowymi. Wiadomość plac Chorążczyzny 4. pierwsze piętro. 479

Wdowa inteligentna, młoda, bezdzietna, moralna z kaucją 300 złr. poszukuje posady do sklepu lub do zarządu domu. Biuro wywiadowcze Satały ul. Sykstuska 6. Lwów. 425

Pedagog biegły w językach francuskim, polskim, niemieckim, w łacińskim i greckim a oraz i w przedmiotach szkolnych poszukuje posady nauczyciela na wsi. Adres: Zawisza Lwów, Rynek 1. 25. w parterze drzwi nr. 1. u p. Zycha. 421

Szycia bielizny w domach prywatnych poszukuje inteligentna osoba. Wiadomość u p. Gruszczyńskiej Rynek 1. 19. I. piętro oficyny. 423

Od 1. kwietnia poszukuje pomieszkania składającego się z 4 lub 5 pokojów w parterze lub na I. piętrze. Zgłoszenie pod J. S. przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna Lwów. 417

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje L. E. Veltze. Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 460

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 147

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Jeden, dwa pokoje i kuchnia, pokoje kawalerskie Szopena 7. 390

Lokal na sklep przy placu Mariackim do wynajęcia. Wiadomość pod Z. E. 99. Lwów poście restante. 423

Ossolińskich 12. Trzy pokoje kuchnia.

Korespondencje prywatne.

Słodkie bardzo nazwisko Twoje, Lecz najśodsze ocz Twoich dwoje-

GŁÓWNY SKŁAD pierwszej galicyjskiej suszarni owoców i warzyw w Bochni na sposób amerykański urządzonej a przez Tow. lekarskie w Krakowie polecanej, pod firmą

J. Michnik w Bochni

- skompletowane pakiety pocztowe z niezbędnymi w każdym gospodarstwie domowym, warzyw i owoców: 2 paczki zupy warzywnej „Julienne“ (na 80 porcyj) 1-; 1 „fasolki szparag“ (na 10 p.) -35; 1 „zielonej siekanej“ (na 15 porcyj) -40; 1 „marchwi karoty“ (na 15 p.) -25; 1 „grozku cukr.“ (na 8 p.) -35; 1 „szpinaku“ (na 10 porcyj) -30; 1 „kapusty włosk.“ (na 20 p.) -40; 1 „zwyczajnej“ (na 20 p.) -25; 1 „znakom. do kapuśniaków“ -25; 1 „kapusty bruks.“ (na 10 p.) -50; 1 „czerwonej“ -40; 1 „salerów“ -30; 1 „porów“ -30; 1 „pietruszki“ -25; 1 „pomidorów“ -45; 1 „borówek kompot“ (na 15 p.) -25; 2 „jabłek w krążkach I.“ (na 15 porcyj) -30; 1 „gruszek struganych“ (na 8 p.) -25; 1 „śliwek kompotowych obrz.“ (na 8 porcyj) -20; 1 „grzybków najlep. jakości“ -50

Opakowanie gratis. Warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże, swym właściwym delikatnym smakiem. Sposób użycia: Zamoczyć w wodzie letniej poszczególne warzywa i owoce przez 2 godziny, w tej samej wodzie gotować i jak świeże przyrządzać. Ilość na 1 porcję i tenże sposób użycia jest na poszczególnych warzywach drukami podany. Warzywa bocheńskie w suchym miejscu trzymane konserwują się znakomicie lat kilka nie tracąc na wartości.

SER

na model Ementalera, wyrobiony z najlepszego mleka ma na sprzedaż Zarząd dóbr Państwa Grębów poczta w miejcn.

Przetwory regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego Dra MÜLLERA. Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw osłabieniom nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt), niszczących zdrowie i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabień nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia męcza pocięzowego, drżenia rąk i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem 3 zł. 10“ct., pocztą o 25“ct. więcej za opakowanie. Jedyne składowe St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II. Winkergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Składowe Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Herbata z Brodów

Herbata z Brodów... Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa Herbata Rosyjska w handlu W. ADAMOWICZA w Brodach. fant bardzo dobrejzł. 1-40 fant najlepszej w orginal. opak.zł. 2-50 fant imperial cesarskiejzł. 3-50 fant wysiewków z herbat najlep.zł. 1-20 Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo złr. 9-50.

Herbata z Brodów

PIGULKI BLANCARDA NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM. Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz odciały francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu. Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHŁOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacnienia konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych. N.-B. - Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdratniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych FIGULEK BLANCARDA, łądca należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

Wyciąg olejku do uszów c. k. sekundarjusza dr. Schiepeka uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchotę (nie z urodzenia) szum w uszach, strzyżenie i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach W. Beldowicz apt.; w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Samborze Karol Maresch apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; we Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8., Twerdy, Mariahilferstrasse 106. Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: C. k. sekundarjusz dr. Schiepeka we Wiedniu. Za nadesłaniem 1 złr. 70 cnt., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.



Przed południem kieliszek starej, czystej żytniej wódki najdrowszy! pobudza apetyt i pomaga trawieniu! „BAŁKA-BANOWKA“ wywiera zupełnie ten sam skutek jak prawdziwy Koniak na ustroj ludzki. - Butelka duża 90 ct. - poleca KAROL BAŁABAN. Łaskawe obstarunki z prowincji odrobiną pocztą lub koleją naskuteczna.

Kantor miastowy:  ul. Hetmańska 22.

**Fabryka sztucznych nawozów
Spółki komandytowej Juljana Wanga
we Lwowie**

znacznie powiększona przez wprowadzenie ma-
szyn najnowsze systemu **poleca po niż-
szych cenach, aniżeli jakakolwiek
inna fabryka** i przy najdogodniejszych wa-
runkach spłaty, specjalnie pod zasiewy wiosenne:

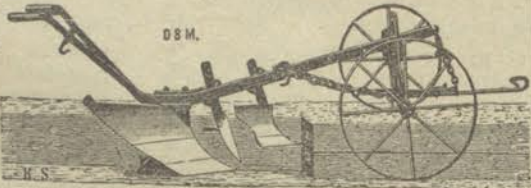
**Roztworzoną kwasem siarkowym
Maczkę kościana i Superfosfat z kości
z gwarancją najwyższych procentów**

w wodzie rozpuszczonego kwasu fosforowego i
azotu w ziemi łatwo się asimilującego.

Cennik i sposób użycia wysła na żądanie
odwrotną pocztą franco; ustne wyjaśnienia
udziela się w kantorze przy ulicy Hetmań-
skiej liczbą 22.

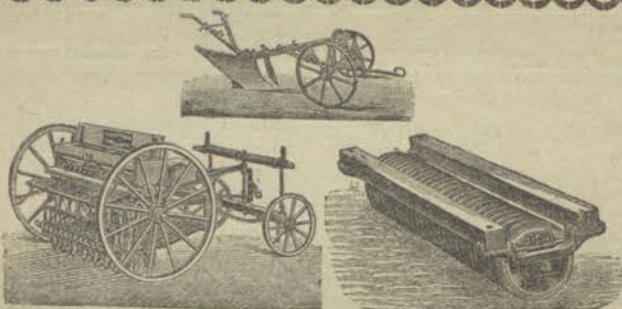
Wyłączny skład dla całej Galicji

Maszyn i narzędzi
do uprawy roli
Rud. Sacka
w Plagwitz pod Lip-
skiem u



S. A. Bubera Synów we Lwowie
ulica Jagiellońska liczbą 13.

Części składowe w zapasie. — Cenniki i spisy gratis i franko.



Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka 1. 22.

polecają na nadchodzący sezon wiosenny swoje
**uniwersalne plugi stalowe, brony, walce,
siewniki itp.** i zapraszają do odwiedzenia swego
składu obficie zaopatrzonego w różne ma-
szyny i narzędzia rolnicze.

Naprawy wykonują jak najlepiej i najtaniej
w warsztacie pędzonym parą.

*Illustrowane cenniki i katalogi na żądanie
gratis i franco.*

Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po **najtańszym kursie we Lwowie**

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Postęp czasu!

Tutki francuskie nieklejone

„SANITAS“

z wata dra Brunsa
odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.

Wata odtłuszczona, znajdująca się
w każdej tutce „Sanitas”, wsiąka
tłusty i szkodliwy sok tytoniu,
tak że papier regularnie i smacznie
się pali i przeszkadza wpadnięciu
części tytoniowych przez karton
(munsztuk) do ust. Łaskawe zlece-
nia skutecznie odwrotną pocztą.

Skład komisowy tutek „Sanitas”
w trafice przy pl. Kapitulnym 3.
we Lwowie.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

WSKAZÓWKI

**dobrego tonu
niezbędny poradnik
dla każdej młodej panienki**

obejmuje:

Wskazówki co do własnej osoby
Obowiązki względem towarzystwa
O uprzejmości w rozmowie
Towarzyskie zabawy
Uroczyste okresy życia
O stosownym zachowaniu się względem
rozmaitych osób
Sposób pisania listów
Jak się stać miłą w towarzystwie i
w domu.

Cena 60 cent.

Po przesłaniu przekazem pocztowym
kwoty 66 centów, skutecznia się
przesyłkę franko.

Drukarnia narod. W. Manieckiego
Lwów, ulica Kopernika 1. 7.

**Ważne dla panienek
bez posagu**

Mężczyzna z dochodem rocznym zlr.
1500, mający biurowe zajęcie, z braku
znajomości, poszukuje towarzyszkę ży-
cia, bez posagu. Warunki: lat 18 do
28, inteligentna, przystojna, brunetka
lub szatynka, wzrostu słusznego, uspo-
sobienia łagodnego. Sprawa serjo tra-
ktowana. Łaskawe zgłoszenia listem
poleconym, własnoręcznie pisany ty-
lko do końca marca r. b. przyjmuję pod
adresą: Eugeniusz Rotowski 10/8 poste
restante Lwów.

**NAJTANIEJ!
CHIFFONY,
SHIRTINGI**
w sztukach i na metry
sprzedaje handel

JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselam.

Farby olejne

gotowe do użycia, szybko
schnące, do malowania
domów, dachów, sztachet,
ogrodzeń, schodów, drzwi,
okien, podłóg, ścian, sufitów,
wózów, bryczek, tarantasów
itp. poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

**GALICYJSKIE AKCYJNE
TOWARZYSTWO HANDLOWE**

we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 3.

poleca

Nawozy sztuczne

po cenach fabrycznych z gwarancją zawartości
składników chemicznych.

Maszyny rolnicze

sprowadzane z fabryk pierwszorządnych, wy-
rabiających **tylko specjalne rodzaje**
maszyn rolniczych.

Absolutnie konieczne w pokoju dzieciennym

Doeringa mydło

s sową

**pierwszorządne mydło tłusz-
czowe, wolne od wszelkiej ostro-
ści, czyste bez fałszerstw i ściśle
neutralne.**

Użyte mydła Doeringa wyklucza przy myciu i kąpaniu
dzieci szkodliwe działanie, jakie wywierają na dzieci ostre mydła;
ono nie piecze, nie spawia napięcia, nie narusza skóry,
podnosi zaś czystość skóry, niedopuszcza pękania
i czyni skórę czystą, białą i delikatną. Dzieci znoszą tylko jedno
mydło, a mianowicie Doeringa mydło z sową. — Wszędzie do
nabycia sztuka po 30 ct.

Generalne zastępstwo:

A. Motsch & Co, Wiedeń, 1., Lugeck Nr. 3.

Woda lwowska

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym
zapachem. Woda lwowska uzyskała powszechne
uznanie i wziętość w kraju i zagranicą. Woda
lwowska nie tylko znakomitą jest perfumą do
skrapiania sukien i chustek, lecz użyta za po-
mocą rozpylaczk, daje bardzo wonne i mile
kadzidło, flakon 80 ct. i 1 zlr. 50 ct.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11, **Kraków**
Sukiennice 20, **Czerniowce** Rynek 2.

Jaka to dobra rzecz nie cierpieć nigdy na zęby!

osiągnie to każdy przez używanie

Dentyny

wody do ust wzmacniającej dziąsła, zubożniającej kwasy,
niweczącej części organiczne, z których rozkładu po-
wstaje niemiła woń ust i psucie się, oraz ból zębów.

Dentynę nabyć można jedynie w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena flaszki 80 ct. Sposób użycia przydany.
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

WASMUTA

pierścionki na nagniotki w kopercie zegarka, usuwają
do trzech dni najporczywsze nagniotki bez bólu.

Do nabycia w handlu

Alojzego Hübnera

we Lwowie, Rynek liczbą 38.